PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 27 maja 1933 r. Nr. 120

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Frankfurter Ztg. 26.V w koresp. z Paryża pisze, że należy przywiązywać wielkie znaczenie do wizyty min. Simona w Paryżu, gdyż chce on odbyć narady również z niektórymi politykami z poza rządu, jak npz. z Herriotem w sprawie paktu czterech mocarstw. Z tego możnaby wnosić, że wkrótce nastąpi usunięcie ostatnich trudności, na jakie jeszcze natrafia zawarcie tego paktu. Zachodzi tylko pytanie, czy Simonowi chodzi tylko o porozumienie w sprawie 16 art. statutu Ligi odnośnie do stosowania sankcyj, czy też zechce wystąpić jako pośrednik między różnemi poglądami na projekt paktu, gdyż w Genewie poznał stanowisko Polski i Małej Ententy. Dziennik podnosi, że opór Małej Ententy nie wydaje się tak bezwzględnie nieprzejednany i mają tutaj wrażenie, że jest możliwy kompromis z temi państwami na zasadzie memorandum francuskiego. Polska jednak nadal okazuje zupełną nieustępliwość, co nawet wśród Francuzów wywołuje pewne podrażnienie, tembardziej, że prasa polska daje do zrozumienia, iż Polska wycofa się z konferencji rozbrojeniowej, a może nawet z Ligi Narodów. Zupełnie jest prawdopodobne, że Francuzi przejdą do porządku dziennego nad polskim protestem przeciw paktowi czterech.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 27.V w koresp. z Genewy pisze, że rozpatrywane tutaj skargi żydowskie starają się Polacy i Mała Ententa wykorzystać w celu wykazania niedogodności, wynikających z traktatu o ochronie mniejszości narodowych, a zatem dążą do usunięcia tego traktatu. Dziennik zaznacza, że Niemcy nie mogą się nigdy na to zgodzić, albowiem oznaczałoby to wydanie mniejszości niemieckich na pastwę nacjonalizmu. Tem tłumaczy się dążenie rządu niemieckiego, aby przy skargach żydowskich nie dać żadnego powodu do rozmów na temat niedotrzymania przez Niemcy traktatów, dotyczących mniejszości narodowych.

The Manchester Guardian 23.V zamieszcza list Walton Newbold'a do redakcji, w którym autor, pisząc o kwestji Gdańska, zaznacza, że Anglicy nie mają powodu stać po stronie pruskich junkrów przeciwko odrodzonej narodowej świadomości Polaków i innych słowiańskich narodów.

POLSKA A GDAŃSK.

Frankfurter Ztg. 26.V w koresp. z Gdańska podaje za agen. Conti wiadomość o zajściu w Sopotach z polskim operatorem filmowym, który miał dokonywać zdjęć, ilustrujących teror wyborczy hitlerowców. W końcu podana jest uwaga, że zapewne Polacy wykorzystaliby te zdjęcia, jako dowód teroru na rzecz umiędzynarodowienia policji gdańskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. DOKOŁA PROJEKTU PAKTU 4-CH. SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Echo de Paris 26.V w artykule Pertinax'a pisze, że projekt Mac Donald'a ma na celu przedewszystkiem pozbawienie Francji przewagi, jaką daje jej posiadanie artylerji ciężkiej i tanków. „W rzeczywistości wygląda tak, jakgdyby opracował go głupi Maciuś („Gribouille)". Proponowana w tym pakcie konferencja nie byłaby pomocną Lidze Narodów już dla tego samego, że nie potrafiłaby usunąć największej trudności artykułu 16-go paktu, czyli określenia napastnika. Co się zaś tyczy sankcyj militarnych, to An-

glja proponuje państwom kontynentalnym wzięcie na siebie trudu zorganizowania wzajemnej pomocy w razie potrzeby. Tak więc w rzeczywistości cały ciężar sankcyj militarnych ponosiłaby Francja i jej sprzymierzeńcy, którzy jedynie stoją na stanowisku poszanowania istniejących traktatów. Niedorzecznością więc jest chcieć państwa te zmusić do zmniejszenia swojej siły zbrojnej wzamian za bezpieczeństwo gwarantowane jedynie przez traktaty, nie mające w rzeczywistości żadnego znaczenia.

Le Matin 26.V w korespondencji z Berlina (Ph. Barres'a) twierdzi, że prasa niemiecka zorganizowała ostatnio gwałtowną kampanję przeciw zachowaniu się Francji w Genewie. Gwałtowność tej kampanji świadczy o tem, że rząd hitlerowski potrzebuje zwycięstwa w Genewie i że oficjalne koła niemieckie zdają sobie sprawę z tego, że sytuacja Francji musi być mocna, jeżeli może ona pozwolić sobie na obstawanie przy gwarancjach bezpieczeństwa. Autor artykułu dodaje, że pozycja Francji dlatego jest silna, że w głębi duszy wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że teza niemiecka jest nieszczera. Zmiana statutu wojskowego nie jest bynajmniej środkiem mogącym usunąć niedomagania niemieckie. Niedomagania te są natury gospodarczej, czego dowodem jest fakt, że Hitler doszedł do władzy dlatego jeynie, że obiecywał narodowi powrót do dobrobytu przez wzmocnienie militaryzmu niemieckiego. W rzeczywistości jednak potęga militarna Niemiec jest dla szerokich mas ludności rzeczą drugorzędną; zdaniem dziennika, silny opór Francji w Genewie może zmusić przywódców Niemiec hitlerowskich do szukania w pokojowej współpracy międzynarodowej tego, czego nie udało mu się znaleźć w sile i w podniecaniu instynktów nacjonalistycznych.

Le Journal 25.V w artykule Saint-Brice'a analizuje szczegółowo projekty rozbrojeniowe, omawiane ostatnio na konferencji genewskiej i dochodzi do przekonania, że wszystkie one są nadzwyczaj subtelne i starannie obmyślane, lecz nie usuwają niestety możliwości powstania różnicy zdań i szykan interpretacyjnych. Wypadki ostatnich 6-ciu miesięcy świadczą jasno o tem, że wszystkie punkty omawiane w powyższych projektach zostały stwierdzone, a mimo to do żadnego z nich nie były zastosowane sankcje. Gdyby obecnie chodziło o doświadczenie z pozostawieniem nienaruszonych środków obrony indywidualnej, aż do chwili przekonania się o skuteczności tych propozycji, — wszystko byłoby w porządku, lecz, niestety, w Genewie wyciąga się wnioski praktyczne z propozycyj najzupełniej teoretycznych.

La République 25.V w artykule J. Kayser'a twierdzi, że o ile Francja nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie konferencji rozbrojeniowej i pragnie uniknąć odosobnienia, to powinna przyjąć propozycję amerykańską i angielską, tem więcej, że zgoda Francji nie pociąga za sobą żadnego dla niej ryzyka; jeżeli bowiem sprawa kontroli zbrojeń zostanie odrzucona to Francja odzyskuje swobodę ruchów, jak również w wypadkach nielojalnego wykonywania tej kontroli. Jeżeli kontrola ujawni uchybienie przeciw konwencji rozbrojeniowej, to Francja nietylko, że będzie miała wolną rękę, lecz może się ona oprzeć o organizacje międzynarodowe, ich procedurę i sankcje.

Le Populaire 25.V w artykule L. Bluma wyraża zadowolenie z przemówienia Norman Davisa, a w szczególności z faktu, że Ameryka przeciwstawia się stanowczo zbrojeniom niemieckim. Rezygnacja Stanów Zjednoczonych A. P. z doktryny Monroeg'o i z wolności mórz zasługuje — zdaniem autora artykułu — na to, ażeby plan amerykański spotkał się z pewnem zaufaniem reszty członków konferencji, którzy wobec tego winni niezwłocznie przystąpić do kwestji ilościowej redukcji efektywów i jakościowej redukcji materjału wojennego. Niestety, Paul - Boncour w odpowiedzi na przemówienie Norman Davisa podjął na nowo koncepcję konstruktywnego planu francuskiego, który — zdaniem dziennika — jest niebezpieczny dla sprawy rozbrojenia, ponieważ wnosi zamęt do opinji międzynarodowej. Tymczasem jedynie opinja międzynarodowa może zmusić Niemcy do zaniechania myśli ponownego uzbrojenia się. Ta jedność opinji międzynarodowej wystarczy — zdaniem dziennika — za wszelkie gwarancje bezpieczeństwa.

La République 26.V. Pierre Dominique wyraża niezadowolenie ze stanowiska Rumunji i min. Titulescu, popieranego przez W-wę oraz Białogród, w sprawie paktu 4-ch. Autor usiłuje dowieść, że pakt czterech jest realizacją zasady regjonalizmu europejskiego i w rezultacie swych uwag wypowiada się przeciwko absolutnej równości politycznej, która prowadzi do zwycięstwa haseł demagogicznych. Byłoby niewskazanem, aby Europą rządziły 4 państwa. Jest jeszcze większą niewłaściwością, aby cztery narody drugorzędnej wielkości sabotowały politykę czterech mocarstw. Autor zapytuje, czy można porównać wielkie księstwo luksemburskie z Francją, a republikę Andory z państwami, repezentowanemi przez Titulescu?

The Times 25.V w kor. z Genewy pisze, że Paul-Boncour zamącił harmonję posiedzenia Komitetu Głównego konferencji rozbrojeniowej przez powtórzenie warunków, pod którcmi Francja zgodzi się zmniejszyć swoje zbrojenia. Bezpieczeństwo i kontrola zbrojeń są to dwa z warunków. Dla większości wydają się one rozsądne pod warunkiem jednak, że Francja w sposób praktyczny będzie się zapatrywała na to, co stanowi bezpieczeństwo. Nawiązując do sprzeciwienia się Paul - Boncoura niszczeniu broni, a natomiast zachowania jej pod kontrolą Ligi Narodów, autor pisze, że było to zimnym prysznicem, takim, jakiego można się było spodziewać od Tardieu'go. Mowa Paul - Boncoura nie była zręczna. Nie było prawdziwego powodu, dlaczego Paul - Boncour interwenjował w obecnym okresie, gdyż było rozsądniej zaczekać. Widocznie jednak myślał on o opinji francuskiej i o tem, że stanowisko gabinetu nie jest zbyt pewne, a nie o opinji międzynarodowej, która dla Francji ma duże znaczenie.

The Daily Telegraph 24.V w art. wst. pisze, że rozczarowanie niektórych dzienników francuskich w związku z oświadczeniem Normana Davisa znajdzie tylko bardzo słaby oddźwięk w Anglji. Dziennik pisze, że Francja posiada już porozumienia, które — jak to uważają jej sąsiedzi — wydają się usuwać powody do obaw. Przez pakt lokarneński i pakt czterech mocarstw — jeśli ten dojdzie do skutku — Francja zdaje się być całkowicie zagwarantowana przeciwko agresywnym atakom ze strony jej sąsiadów. Jeśli to nie jest wystarczające, to opinja w Anglji jest przeciwna jakimkolwiek dalszym zobowiązaniom poza temi, które wzięła na siebie.